

# Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.  
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.  
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

## Wywrotowy spisek przeciw Polsce udaremniiony!

### W dalszym ciągu aresztowano posłów Hołowacza i Miotłę.

#### Marszałek Rataj odmawia interwencji na rzecz zdemaskowanych posłów białoruskich.

Rząd wystąpi do Sejmu z wnioskiem o wydanie aresztowanych pięciu posłów.

Warszawa, 17 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

W południe przybył do Sejmu minister sprawiedliwości p. Meysztowicz i odbył godzinną konferencję z marszałkiem Ratajem w sprawie ostatnich aresztowań. — O godz. 7 wieczorem marszałek Sejmu udał się do prezydium Rady Ministrów, gdzie odbył naradę z premierem p. Piłsudskim.

Nadeszły wiadomości, że czwarty i ostatni poseł białoruskiej hromady, Miotła został aresztowany.

Wieczorem marszałek Rataj wysłał do ministra sprawiedliwości pismo następującej treści:

Do p. ministra sprawiedliwości w mieście.

„Opierając się na piśmie z dnia 15 b. m. i na informacjach p. ministra, dotyczących okoliczności, wśród których nastąpiło pozbawienie wolności posłów Taraszkiewicza, Wołoszyna i Rak-Michajłowskiego jako też czynów, dla których zostali oni schwytani i przytrzymani nie znajdując podstaw do żądań zwolnienia ich i wzięcia odpowiedzialności za ich zwolnienie.

Dowiaduję się, że wczoraj pozbawiono wolności posła Hołowacza i Miotłę i nie umiem osądzić, czy w związku ze sprawą, dla której przytrzymano uprzednio trzech posłów, czy też chodzi o sprawę odrębną. Dlatego proszę o szczegółowe wyjaśnienie czy posłowie Hołowacz i Miotła zostali schwytani na gorącym uczynku zbrodni pospólnej.

Nie mając możności samodzielnie zbadać sprawy tej szczegółowo, muszę opierać się na oświadczeniu i informacjach p. ministra.

Chcę zaznaczyć, że gdyby pozbawienie wolności posłów Hołowacza i Miotły nastąpiło w związku ze sprawą trzech posłów wspomnianych wyżej, to fakt, że nastąpiło ono w 24 godziny później, nasuwałby wątpliwości, czy zachodzi wypadek schwytania na gorącym uczynku”.

Podpisano

Rataj  
Marszałek Sejmu.

W OBRONIE POSŁA HOŁOWACZA.

Warszawa, 17 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Od aresztowanego posła Hołowacza nadeszła do Niezależnej Partii Chłopskiej depesza z prośbą o interwencję. Poseł Wołowiczki interwenjował u marszałka Rataja.

ROLA SEJMU.

Warszawa, 17 stycznia.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Wiadomość o aresztowaniu piątego z „Hromady” białoruskiej posła Hołowacza nadeszła dzisiaj w nocy do ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza. Aresztowanie nastąpiło na podstawie polecenia prokuratora wileńskiego, który w związku z poprzednimi aresztowaniami miał dostateczne dowody współdziałania Hołowacza w akcji antypaństwowej.

Jak się zdaje rewizje i aresztowania w grupach spiskowców zostały już zakończone.

Jeżeli chodzi o posłów, to akcja prze-

nosi się obecnie całym ciężarem na Sejm, który poweźmie w tej mierze decyzję. — Mianowicie minister sprawiedliwości sformułuje wniosek o wydanie aresztowa-

nych pięciu posłów, wniesie go do łaski marszałkowskiej na najbliższe posiedzenie Sejmu. Sejm zdecyduje, jakie ma zająć stanowisko.

Tajemniczy splot powikłań olbrzymiej afery szpiegowskiej.

## Pseudo-oficer sztabu angielskiego w potrzasku

### „Analfabeci” nauczyciele białoruscy ordynansami u oficerów sztabowych.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 17 stycznia.

Liczne aresztowania i rewizje dokonane na terenie całej Rzeczypospolitej w związku z likwidacją wielkiej sieci organizacji dywersyjnych i szpiegowskich, toczących organizm naszej państwowości, dały olbrzymi i sensacyjny materiał.

Dokumenty, znajdujące się w rękach władz, potwierdzają znane zjawisko, że u źródła każdej antypaństwowej roboty schodzą się również nici szpiegowskie, związane nie z jednym państwem, ale z wieloma.

Najciekawszą i jednocześnie najgroźniejszą robotę antypaństwową prowadziły czynniki wywrotowe na Pomorzu i w Poznańskiem. Akcja ta toczyła się na terenie garnizonów miejscowych i miała tam wyraźny charakter szpiegowski.

W związku z aresztowaniami dokonanymi w garnizonach toruńskim, grudziądzkim i bydgoskim, stwierdzono, że w całej

akcji szczególnie czynny udział brali nauczyciele białoruscy, odbywający służbę wojskową.

Tając swój cenzus naukowy, udając analfabetów, otrzymywali oni przeważnie przydziały w charakterze ordynansów u oficerów sztabowych. Dzięki temu zdobywali oni dostęp do aktów tajnych, które usiłowali kopiować.

Wielką sensacją i niespodzianką jest aresztowanie w Poznaniu niejakiego p. Lipskiego, który podczas ostatniego pobytu w Polsce wycieczki socjalistycznych posłów angielskich odgrywał rolę doradcy i przewodnika.

Otóż ten p. Lipski jest postacią dobrze znaną naszym władzom bezpieczeństwa.

Do Polski przybył on po raz pierwszy w r. 1919. Był wówczas tłumaczem przy Harshallu, oficerze angielskiego sztabu generalnego. Lipski chodził w mundurze oficera angielskiego krecił się po sejmie, w kołach politycznych i dziennikarskich.

Był powszechnie uważany za konfidenta II oddziału angielskiego. Ciemna ta figura była wówczas przedmiotem wielkiego zainteresowania ze strony polskich władz politycznych. W późniejszym czasie wykryto i stwierdzono, że Lipski był zamieszany w znanej aferze lotnika por. Iwanickiego, rozstrzelanego za szpiegostwo.

U Lipskiego, zamieszkującego wówczas w „Bristolu”, dokonano rewizji. Lipski musiał wyjechać z Polski. Stosunki jego ze sztabem angielskim podobno uległy pogorszeniu.

Ostatnio kilka lat przebywał w Paryżu, zajmując się różnymi podejrzanymi sprawami.

W Paryżu utrzymywał stosunki z b. majorem wojsk angielskich, skompromitowanym ostatnio w niemieckiej aferze szpiegowskiej, mającej na celu śledzenie rozwoju lotnictwa francuskiego.

Poco przybył p. Lipski do Polski, wykaże prawdopodobnie śledztwo.

## Nowa faza walki między Anglią a Sowietami.

Rosja chce wciągnąć Francję do bloku kontynentalnego.

### Ochłodzenie się stosunków niemiecko-rosyjskich.

Moskwa, 17 stycznia.

Prasa sowiecka zwłaszcza zaś „Prawa”, „Izwestia”, prowadzi spotęgwaną kampanię przeciwko Anglii, zarzucając jej, że zdołała już otoczyć Unję sowiecką drutem państw faszystowskich, całkowicie podporządkowanych celom politycznym Wielkiej Brytanii. Ostatnio Anglia zmierza do zbliżenia włosko-węgierskiego, co jest skierowane nie tylko przeciwko polityce Sowietów, ale też podważa wpływ Francji na Bałkanach i w Europie centralnej. Akcja ta prasy sowieckiej obliczona jest na zbliżenie Francji do Unji sowieckiej w celu stworzenia z Francji i S. S. R. podstawy skierowanego przeciwko Anglii bloku kontynentalnego.

Jest w wysokim stopniu rzeczą charakterystyczną, iż stosunek prasy sowieckiej do Niemiec jest w ostatnich czasach bardzo chłodny, przyczem panuje ogólna opinia, iż Niemcy coraz wyraźniej wchodzą w orbitę wpływów angielskich.

ZATARG O SUBSYDJA.

Moskwa, 17 stycznia.

Na tle sprawy dalszego subsydjowania

ruszu rewolucyjnego wśród robotników angielskich w łonie kierowników polityki sowieckiej doszło do ostrych zatargów. W szczególności naprężone stosunki panują pomiędzy Stalinem a prezesem Zw. Za wodowych Tomskim, który uważa za konieczne dalsze wysyłanie sybsydjów na

agilację strajkową przedewszystkiem wśród górników. Stalin nie liczy się z możliwością szybkiego wytworzenia się koniunktury rewolucyjnej w Anglii, uważa zaś pieniądze, któreby tam wysyłano za stracone.

## Epidemia grypy opanowuje Europę.

### Żniwo śmierci w Czechach i w Anglii.

Agencja telegraficzna „Express”.

Praga, 17 stycznia.

Epidemia grypy przyjęła w Czechosłowacji zaskakujące rozmiary a w szczególności w północno-wschodnim i zachodnim powiecie państwa. W wielu miejscowościach zostały szkoły pozamykane.

SMIERTELNOŚĆ ŚRÓD DZIECI.

Zatke, 17 stycznia.

Zmarło na grype około 20 dzieci. Zabroniono żołnierzom uczęszczać do lokali publicznych.

ŻNIWO ŚMIERCI.

Londyn, 17 stycznia.

W ciągu ostatniego dnia zmarło w Anglii 172 os. na influencję. Śmiertelność w ciągu tygodnia podwoiła się. Statystyka stwierdza, iż najwięcej wypadków śmiertelności spotyka się pośród ludzi starszych lub bardzo młodych.

Dr. JUSTMAN

powrócił  
ul. Zielona Nr. 17.











Po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w dniu 15 b. m. nasz drogi przyjaciel i kolega

ś. † p.

# OSKAR RINOW

Zmarły przez 42 lata pracował w Tow. Akc. Karola Scheiblera, zajmując przeszło lat 25 posadę kasjera głównego i prokurenta; zacnym charakterem i uprzejmem koleżeńskim obejściem zjednał sobie ogólną sympatię i szacunek, które Mu zapewnią stałą pamięć w sercach naszych.

Współpracownicy Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K. SCHEIBLERA i L. GROHMANA, Sp. Akc.

†  
ś. † p.

# Dr. TEOFIL OSIECKI

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 17 stycznia 1927 roku, przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na stary cmentarz katolicki nastąpi w czwartek dnia 20 stycznia r. b. o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej nr. 23.

O bolesnej tej stracie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córki i rodzina.

## NIEDBALSTWO CZY WÓDKA?

# Echa katastrofy kolejowej na stacji Gałkówek. Zwrotniczy Otton Hamp na ławie oskarżonych.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Wilkowskiego i Kurczyńskiego rozważał sprawę niejakiego Ottona Hampa, lat 27, oskarżonego z art. 559 p. I, cz. I k. kar.

Jak wynika z aktu oskarżenia i z zeznań poszczególnych świadków dowodowych o odwodowych, sprawa przedstawia się jak następuje:

W dniu 29 lipca ub. r. na stacji kolejowej w GałkóWKu pow. brzezińskiego, pełnił obowiązki dyżurnego ruchu niejaki Ta deusz Janowski, który tegoż dnia o godz. 1.40 wyprawił pociąg towarowy na bocznicę koluśzkowską. Oprócz tego na linii bocznej stał jeden pociąg towarowy, czekający na wyjazd w kierunku Koluśzek. Jednak o godz. 2-ej stacja Koluśki pociągu tego nie przyjęła, wobec czego pociąg ten musiał stać dalej w GałkóWKu dla przepuszczenia pociągu osobowego, zdążającego do Koluśzek. Od strony Łodzi o godz. 2.14 przybył na tor główny pociąg osobowy Nr. 316, wobec czego obie linie dla pociągów zdążających w stronę Koluśzek były zajęte, zaś stacja Koluśki pociągów ze stacji Gałkówek przyjąć nie chciała.

W tymże czasie od strony Andrzejowa przybył pociąg towarowy Nr. 3572/177 prowadzony przez maszynistę niejakiego Czesława Pachniewicza, który dojeżdżając w oznaczonym czasie do stacji Gałkówek zauważył, że sygnał wjazdowy był podany na wolny wjazd.

Przejeżdżając obok semaforu, dał gwizdek na „bezpieczeństwo”, w myśl przepisów. Na zwrotnicy powinien stać wówczas zwrotniczy, lecz tego na oznaczonym miejscu nie było. Sygnał wjazdowy ze stacji Gałkówek był wówczas zamknię-

ty, co oznaczało, że wyjazd ze stacji dla tegoż pociągu jest niedozwolony. Na torze Nr. 6 przy tejże stacji maszynista Pachniewicz widział pociąg towarowy, który tam stał i sadił, że sygnał wjazdowy jest zamknięty, wobec tego Pachniewicz był przekonany, że i jego pociąg będzie musiał czekać na stacji.

Wjeżdżając na stację Gałkówek szybkością 15 km. na godzinę, w odległości około 50 metrów, zauważył, iż na torze, po którym zdążył, stoi pociąg osobowy. Wówczas maszynista dał kontr-pare, usiłując pociąg zatrzymać, lecz było już za późno, albowiem w momencie tym nastąpiło zderzenie pociągów.

Po katastrofie, która przyniosła wiele straci, P. K. P., dyżurny ruchu Janowski, począł badać przyczynę zderzenia i ustalił, że zwrotniczy Otton Hamp podał sygnał wjazdowy na wolną drogę pociągu towarowego samowolnie, bowiem nie wol-

no mu było tego uczynić bez zezwolenia dyżurnego ruchu.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że Hamp po wejściu pociągu osobowego na stację, wbrew przepisom o ruchu, nie przełożył zwrotnicy na jeden z wolnych torów i samowolnie otworzył sygnał wjazdowy dla przepuszczenia nadchodzącego ze stacji Andrzejów pociągu towarowego, wobec czego jest głównym sprawcą katastrofy.

Na przewodzie sądowym przedstawiciel urzędu prokuratorskiego prokurator Kawczak w mocnych słowach napiętnował fakt i popierał akt oskarżenia w całej jego rozciągłości, żądając surowej sankcji karnej.

W obronie oskarżonego przemawiał mec. Kobyliński, który domagał się uniewinnienia podsądnego.

Sąd po naradzie skazał zwrotniczego Ottona Hampa na półtora roku ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

## Stan bezpieczeństwa w województwie łódzkim.

### Statystyka przestępczości w miesiącu grudniu.

W miesiącu grudniu r. ub. na terenie Województwa Łódzkiego zaszły następujące wypadki przestępstwa:

Opór władzy 17 wypadków, inne przestępstwa przeciw władzom 16, przestępstwa urzędowe 5, dezercja 5, zakłócenie spokoju publicznego 580, przemyślnictwo 9, włóczęgostwo i żebractwo 45, fałszerstwo pieniędzy i papierów wartościowych 25, fałszerstwo dokumentów 6, fałszerstwo artykułów spożywczych 2, fałszer-

stwa innego rodzaju 11, rabunek i rozbój zwyczajny 13, morderstwa i zabójstwa 6, dzieciobójstwa 3, innego rodzaju pozbawienia życia 6, podpalenia zbrodnicze 12, stręczenie do nierzadu 1, przestępstwa na tle seksualnym 4, inne przestępstwa przeciw moralności 27, uszkodzenia cieleśne 122, spędzenia płodu 5, podrzuceń dzieci 14, kradzieży kasowych z włamaniem 3, innego rodzaju kradzieży z włamaniem 85, kradzieży kolejowych 21, kradzieży

kieszonkowych 42, kradzieży z pól i lasów 94, kradzieży przewodów telegraficznych 3, kradzieży koni 1, kradzieży bydła 8, kradzieży innego rodzaju bez włamania 1273, oszustwa 63, wymuszenie 1, sprzeniewierzenia 6, paserstwo 2, lichwa i paskarstwo 25, hazard karciany 19, gorzelnictwo potajemne 1, kłusownictwo 71, przekroczenia przepisów sanitarno-administracyjnych 670, przekroczenia przepisów handlowo-administracyjnych 670, przekroczenia meldunkowe 85, opilstwo 214, przywłaszczenia 127, bigamia 3, krzywoprzysięstwo 8, uchylenia się od służby wojskowej 20, nielegalne posiadanie broni 102, różne 3539.

Poza tem w miesiącu grudniu było pożarów przypadkowych 79, samobójstw 26, nieszczęśliwych wypadków 53, zagnionych osób 22.

Ogółem zameldowano 8238 przestępstw różnego rodzaju, co wobec liczby 12.514 przestępstw, zameldowanych w listopadzie r. ub. oznacza spadek przestępczości na terenie Województwa w grudniu r. ub. o przeszło 50 procent. Jednocześnie w grudniu wykryto sprawców rozmaitych przestępstw w 9.563 wypadkach, z czego oczywiście pewna część przypada na niewykryte dotychczas przestępstwa z poprzednich miesięcy.

Jak widać zatem stan bezpieczeństwa na terenie Województwa Łódzkiego w ostatnich czasach — mimo przypadającego okresu świątecznego, który zazwyczaj wykazuje znaczny wzrost przestępczości — poprawił się znakomicie, co przede wszystkim przypisać należy prawdopodobnie nowym metodom w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego i pewnym ulepszeniom technicznym, wprowadzonym ostatnio, zwłaszcza w powiatach. (p)

### ROZDZIAŁ WĘGLA MIĘDZY BEZROBOTNYCH.

W dniu wczorajszym Urząd Wojewódzki został powiadomiony o zadysponowaniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 2.260 tonn węgla na akcję dołącznej pomocy żywnościowo-opałowej dla bezrobotnych, posiadających rodzinę, którzy nie otrzymują zasiłków.

Wspomniana ilość węgla przeznaczona jest dla magistratów miast Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Ozorkowa, Rudy Pabjanickiej, Tomaszowa, Kalisza, Piotrkowa, Brzezin i Zduńskiej Woli.

Koszt nabycia węgla ponosi całkowicie Skarb Państwa, natomiast koszty przewozu za taryfę ulgową, jak również koszty zwózki i rozdawnictwa ponoszą odpowiednie związki komunalne, względnie magistraty. Natychmiast po nadejściu i zwiezieniu węgla nastąpi rozdawnictwo między uprawnionych bezrobotnych. (p)

### BÓJKA DOMOROSŁYCH POLITYKÓW

W dniu wczorajszym w klubie N. P. R. przy ulicy Kątnej 2 wynikła bójka pomiędzy członkami tegoż klubu Władysławem Lisem, Eugenjuszem Dudką, Zygmuntem Grzybowskiem, Feliksem Baranieckim i Marjanem Sochackim. Bójkę zlikwidowała policja i uczestników jej pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Przyczyna bójki były odmienne poglądy wymienionych członków N. P. R-u i zbyt żywa dyskusja polityczna.

### Pamiętajcie o inwalidach wojennych!





# EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Wtorek 18 stycznia 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

## O wspólną dyrekcję kolejową dla całego polskiego zagłębia węglowego.

ex) Miesiąc już minął od ukończenia strajku angielskiego. Sytuacja na europejskich rynkach węglowych wraca powoli do normalnego stanu, eksport węgla do Anglii ustał prawie zupełnie, a do innych państw zmniejszył się dość znacznie, w kraju ustały również nerwowe zakupy, powodowane obawą braku węgla w czasie najkrytyczniejszym, w dodatku dostaliśmy komisarza węglowego, który reguluje kolejność transportów węgla, a mimo to wszystko sytuacja transportowa na naszych kolejach w odniesieniu do węgla pozostała taka sama, jak w czasie największej gorączki strajkowej. Dość powiedzieć, że w połowie grudnia potworzyły się na stacjach węzłowych w Kongresówce takie zatory, że musiano ograniczyć do 50 proc. wysyłkę węgla w kierunku na Sosnowiec oraz dowóz pustych węglarek na Górny Śląsk. Wskutek tych ograniczeń, nagromadziło się na kopalniach i stacjach górnośląskich w pewnej chwili 16,000 załadowanych wagonów węgla, których nie można było ruszyć z miejsca, co już groziło nieomal zupełnym zatarowaniem ruchu na wszystkich kopalniach górnośląskich. Wobec ograniczenia dowozu pustych wagonów na Śląsk do 50 proc., musiano również wstrzymać wysyłkę pustych wagonów z Gdańska, wskutek czego na tamtejszych stacjach portowych powstał chaos nie do opisanego, który odbił się oczywiście i na naszym eksporcie do krajów skandynawskich i bałtyckich, powodując znaczne jego zmniejszenie.

Wykazują to zresztą najlepiej cyfry urzędowej statystyki, w myśl której w tygodniu od 13—19 grudnia brakło 25,2 proc., a w tygodniu następnym od 20—26 grudnia 41,8 proc. zapotrzebowanych wagonów, a więc niemal tyle, ile w najkrytyczniejszym czasie strajku angielskiego. Nic dziwnego, że w tych warunkach w tygodniu od 20—26 grudnia, jakkolwiek pracowano tylko o półtora dnia krócej niż w tygodniu poprzednim, zbył w kraju zmniejszyć się z 379,000 na 309,000 tonn, a zbył zagranicę z 280,000 na 126,000 tonn, a więc o przeszło 50 proc. Równocześnie wzrosł i zapas węgla na haldach z 650,000 na 725,000, a więc zbliżył się już niemal do cyfry, którą osiągnęliśmy w lutym ub. r., wynoszącej wówczas na długo przed strajkiem angielskim niespełna 825,000, a więc tylko o 100,000 więcej niż obecnie po siedmiomiesięcznym strajku angielskim.

Mimo upływu całego miesiąca od chwili ukończenia strajku angielskiego, konjunktura zbytu na rynkach węglowych jest jeszcze i obecnie wcale dobra i mogliśmy i dziś eksportować bardzo znaczne ilości węgla i nie o wiele mniejsze, niż w czasie strajku, choć oczywiście po cenach znacznie niższych. Jeżeli zaś mimo to i obecnie, tak samo, jak w czasie strajku, konjunkturę wykorzystać nie możemy, to przyczyną tego jest ciągle

jeszcze nierozwiązany nasz problem transportowy. Rzecz prosta, że wielkie inwestycje konieczne do radykalnego rozwiązania tego problemu, jak budowa specjalnej kolei towarowej z Górnego Śląska do Gdańska i Gdyni, budowa wielkich dworców przelotowych oraz znaczne powiększenie taboru wagonowego, nie da się w tak krótkim czasie wykonać, jednakże możliwym jest i koniecznym natychmiastowe dokonanie pewnych posunięć organizacyjnych, które bardzo poważnie mogą wpłynąć na poprawę naszej sytuacji transportowej i umożliwić przemysłowi węglowemu znacznie wydawniejsze niż obecnie wykorzystanie trwającej jeszcze ciągle konjunktury węglowej.

Nasz aparat transportowy od zagłębia węglowego do portów porównać można z przewodem pokarmowym człowieka, przyczem zagłębie węglowe stanowi przełyk, linie kolejowe z zagłębia do portów właściwy przewód, a porty sam żołądek. Rzecz prosta, że pokarm, którym w tym wypadku są transporty węglowe, najłatwiej utkwic może w przełyku lub też wywołać zaburzenia w żołądku. W właściwym przewodzie, czyli w tym wypadku na przestrzeni między zagłębiem a portami, zaburzenia mniej są prawdopodobne i łatwiejsze do usunięcia. Z tego porównania nasuwa się logiczny wniosek, że celem uzdrowienia naszego aparatu transportowego koniecznym jest przede wszystkim wyleczenie chorego przełyku t. j. uzdrowienie stosunków na kolejach zagłębia oraz wyleczenie żołądka, t. j. rozbudowa portów i tamtejszych urządzeń kolejowych. Jeszcze i ta ostatnia kuracja wymaga dość znacznych kapitałów i dłuższego czasu, a więc skutków natychmiastowych dać nie może, natomiast kuracja przełyka, czyli uzdrowienie stosunków transportowych w zagłębiu węglowym, da się dokonać natychmiast i bez żadnych kosztów, bo tylko przy pomocy jednego pociągnięcia piórem.

Główną przyczyną dzisiejszych anormalnych stosunków w zagłębiu węglowym jest fakt, że wszystkie trzy polskie zagłębia zwały się już faktycznie w jedno zagłębie o wspólnych kierunkach przewozowych, gdy tymczasem linie kolejowe tych zagłębi, odpowiednio do polityki handlowej dawnych państw zaborczych, prowadzone były zupełnie niezależnie od siebie, stosownie do kierunków przewozowych danych państw, zbiegając i łącząc się ze sobą tylko w kilku punktach granicznych. W dodatku linie te odpowiednio do tradycji państw zaborczych należą jeszcze i dziś do trzech różnych dyrekcyj kolejowych, prowadzących każda na własną rękę odrębną gospodarkę węglową, z czego powstają ciągle wzajemne trudności ruchowe, zwłaszcza przy podstawianiu próżnych węglarek pod ładunek i przy wywożeniu załadowanych pociągów. Najwięcej cierpi pod tym względem ruch węglowy w okręgu Dyrekcji Ka-

towickiej, jako stale zależny od obu Dyrekcyj sąsiednich, t. j. Warszawskiej i Krakowskiej, które bardzo często nie mogą odebrać całej dziennej produkcji węglowej Górnego Śląska, powodując w ten sposób przepełnienie portów oraz zatory, odbijające się ujemnie na gładkim przeprowadzeniu wywozu węgla. Dość powiedzieć, że w 15 dniach sierpnia 1926 r. całkowity czas czekania pociągów towarowych przed stacją Sosnowiec na ich przyjęcie wynosił 13,083 minut, t. j. przy 137 pociągach przeciętnie po 100 minut na pociąg towarowy. Pomijając olbrzymie straty, wynikające z tego czekania dla przemysłu węglowego stwierdzić należy, że administracja kolejowa ponosi z tej przyczyny skutkiem strat w poborach, węgla, smarach, z powodu nienależytego wyzyskania taboru, personelu i t. d. kilkumilionowe straty rocznie.

A wszystkimu temu można zaradzić w dużej mierze przez utworzenie jednej wspólnej dyrekcji kolejowej dla całego zagłębia węglowego, a to przez przyłączenie do Dyrekcji Katowickiej, która i tak jest najmniejsza z wszystkich dyrekcyj w Polsce i równocześnie najważniejsza pod względem gospodarczo-politycznym, kilku linii z Dyrekcji Warszawskiej, a mianowicie linii Czestochowa—Zabkowice—Sosnowiec, Sosnowiec—Kazimierz—Maczki, Zabkowice—Strzemieszyce—Trzebnia, Strzemieszyce—Gołonóg i Strzemieszyce—Kazimierz, łącznej długości około 150 km., oraz z Dyrekcji Kolejowej Krakowskiej linii Trzebnia—Oświęcim—Dziedzice—Piotrowice, Dziedzice—Bielsko—Zwardoń, Bielsko—Cieszyn i Cieszyn—Ustroń, łącznej długości około 200 km. Przyłączenie tych linii do Dyrekcji Katowickiej nie napotkałoby na żadne trudności, czy to techniczne czy prawne i wymagałoby właściwie tylko jednego pociągnięcia piórem ze strony Ministra Komunikacji i wpłynęłoby na natychmiastowe uzdrowienie stosunków transportowych w całym zagłębiu węglowym, umożliwiając równocześnie przemysłowi węglowemu wszystkich trzech zagłębi znaczne zwiększenie obecnego eksportu i bodaj że pełne wykorzystanie resztek konjunktury węglowej.

Na dowód, że ze zdaniem powyższym nie jestem bynajmniej odosobniony, przytaczam opinie w tej sprawie jednego z najwybitniejszych znawców naszego kolejniactwa:

„W interesie ekonomicznym całego polskiego zagłębia węglowego, a tem samem i państwa leży bezwzględnie, żeby tylko jedna Dyrekcja kolei obejmowała całe zagłębie węglowe, a nie żeby ono rozdzielone było między trzy Dyrekcje, z których każda musi z natury rzeczy w pierwszym rzędzie baczyć na interesy swej Dyrekcji a nie całości Zagłębia. Czyste nieporozumienia zatargi, zatory, nienależyte wyzyskanie stacji i linii wynikają z rozdartości na trzy części a niejedno-

litej gospodarki kolejowej, tego w swych interesach ekonomicznych w stosunku do Państwa jednolitego zagłębia węglowego. Ekonomicznie i finansowo najważniejsza w Polsce połącz kraju winna mieć jak najdalej idącą jednolitą gospodarkę kolejową, w jednych rękach musi być ześrodkowany ruch kolejowy, bo tylko wtedy można będzie osiągnąć maksimum wydajności linii i stacji kolejowych. W obecnych warunkach przy każdym zatargu, każdym duchowem niedomaganiu jedna Dyrekcja stara się winę zwać na drugą, tak że władze nadzorcze mają dochodzenia i kontrolę niezmiernie utrudnione. Z chwilą gdy ruch będzie w jednych rękach, to Ministerstwo z łatwością będzie mogło wykazać błędy i Dyrekcję odpowiednio pociągnąć do odpowiedzialności wzgl. wydać odpowiednie zarządzenia.”

P. Minister Komunikacji zasłużył sobie na złotą kartę w dziejach naszego kolejniactwa a równocześnie odda wielką usługę nie tylko przemysłowi węglowemu, lecz i Państwu, jeżeli nie tracąc czasu na długie konferencje i deliberacje, zarządzi bezwzględnie przyłączenie wymienionych wyżej linii do Dyrekcji Katowickiej, gdyż w ten sposób jednym pociągnięciem pióra przeprowadzi uzdrowienie stosunków transportowych w naszym zagłębiu węglowym a równocześnie dokona historycznego faktu złączenia trzech dzielnicowych zagłębi węglowych w jedno wielkie Polskie Zagłębie Węglowe.

Dr. L. Fall.

### OPŁACANIE CZEKÓW W P. K. O.

ex) Drobne zmiany, jakie wprowadzono są od 1-go lutego r. b. przez P.K.O. w obrocie czekowym, o których wiadomość była już podana w prasie i z powodu których P.K.O. otrzymuje zapytania ze sfer, biorących udział w tym obrocie, polegają na tem, że czeki, wystawiane przez osoby, rozporządzające kontami czekowymi w P.K.O., będą opłacane tylko w granicach salda, ustalonego na tych kontach w ostatnim wyciągu kontowym, przyczem saldo ustalone jest w P.K.O. każdego dnia po ukończeniu czynności zleceńowych. Tem saldem więc będą dysponowali klienci zaraz w dniu następnym przy zleceniach czekowych. Nie dotyczy to jednak przelewów, co do których utrzymany zostaje porządek dotychczasowy.

### WYWÓZ ZBOŻA Z POLSKI.

ex) Wedle dotychczasowych zestawień wywóz z Polski czterech zbóż w ciągu 1926 roku przedstawia się następująco: żyta wywieziono ogółem 222,515 tonn (w okresie od lipca do grudnia t. j. po zbiorach wywieziono 115,632 tonn), pszenicy wywieziono 53,011 tonn. (po zbiorach 16,402 tonn), jęczmienia — 138,011 tonn (po zbiorach 68,542 tonn), owsa — 62,818 tonn (po zbiorach 11,113 tonn). Przywóz trzech zbóż (jęczmienia nie przywożono wcale) za okres 11-tu miesięcy przedstawia się następująco: żyta przywieziono 7,785 tonn (po zbiorach 6,488 tonn), pszenicy 6,009 tonn (po zbiorach 5,523 tonn), owsa 1641 tonn (po zbiorach 1,500 tonn).

### Konserwatorium muzyczne Heleny Kljeńskiej w Łodzi, Traugutta 9, tel. 30-86.

Zapisy nowowstępujących do Konserwatorium II półrocze rozpoczęły się. W klasie wiolonczelowej prof. K. Wilkomirskiego wpis obniżono do 45 zł. miesięcznie.





